

To już ostatnie listy od dzieci. Święta tuż-tuż, jeszcze tylko pakowanie prezentów i... wielka podróż! Mikołaj nie mógł się doczekać.



Właśnie czytał list od Helenki, gdy zadzwonił telefon. To Szefan, elf kierownik z fabryki zabawek.



**DRRR, DRRR,
DRRR!**



**MAMY
PROBLEM!**

– Słucham? – zagadnął Święty.
– Mikołaju, mamy mały problem... – zaczął zdenerwowany elf.

Mikołaj dotarł na halę produkcyjną. Taśma się nie przesuwająca, maszyna dymi i... właśnie coś **wybuchło!**

– Trzeba to jak najszybciej naprawić! – Szefan się martwił.
– Tak, nie mamy czasu do stracenia – zgodził się Mikołaj, po czym wyjął telefon i wystukał numer do elfki Mechaliny.

